

Kamel x Dondi, 997

Tu nieraz kogut budzi mnie
Choć mieszkam w mieście
Nie o wschodzie słońca
On pieje dużo wcześniej
Jadą na interwencje
Gdy miasto we śnie
Byś spał bezpiecznie
Mijając ich ...
Z góry podejrzany jesteś
Są ludzi i ludzie – wiadomo, jak wszędzie
Ale masz odznakę z urzędu
Składałeś przysięgę
Do tego z naszych podatków dostajesz pengę
Wiec chcesz czy nie chcesz od ciebie wymagamy więcej
Służba to kur* mac słowo klucz profesji
To nie czas pozbywania się frustracji i agresji
A stare kadry wyszkolone myślą że to czas sezonu
Młodzi sadyści chcą się wykazać to jak gąbka chłoną!

11 puszczają psy z kagańca
Znów tysiące gardeł
Policyjna prowokacja
Akcja, schodowa klatka
Zima, -20, bezdomny przy kaloryferze chciał się przestać
Interwencja esencja kurestwa
Wywożą typa do lasu, teraz kur* spieprzaj
Co to ma być?
Zawód publicznego zaufania?
Kamel, mieszkaniec DG zadaje pytania

Dzwoń pod 997! /10x